

# Łossowska, Irena

---

## "Problem pracy a miejsce człowieka w społeczeństwie", Władysław Korcz, Zielona Góra 1981 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 27/2, 504-506

---

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Władysław Korcz: *Problem pracy a miejsce człowieka w społeczeństwie. Poglądy na pracę w myśli społeczno-ekonomicznej polskiego Oświecenia*. Wyd. WSP. Zielona Góra 1981, ss. 259.

W roku 1981 ukazała się nakładem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze książka Władysława Korcza — poświęcona problematyce pracy w Oświeceniu. Przedsięwzięcie może wzbudzać zainteresowanie profesjonalistów zarówno nowatorstwem tematycznym, ambitnymi założeniami syntetycznymi, jak i szeroką perspektywą komparatystyczną, zasygnalizowaną w spisie treści. Między innymi bowiem Autor sięga do kategorii pracy w myśli społecznej europejskiego Oświecenia (I rozdział), ukazuje poglądy na pracę w polskiej literaturze społeczno-ekonomicznej wczesnego Oświecenia (II rozdział), szczegółowo analizuje to zagadnienie w programach szkół Komisji Edukacji Narodowej (III rozdział), w ujęciu czołowych publicystów epoki (IV rozdział), w czasopiśmie, a także w literaturze pięknej omawianego okresu (V rozdział). Kończy rozprawę rozdziałem charakteryzującym strukturę i dynamikę poglądów na pracę w XVIII wieku (VI rozdział).

Generalna teza książki — to próba udowodnienia, że polskie Oświecenie stanowi ważny etap w procesie nowoczesnego traktowania pojęcia pracy. O tym dowiaduje się czytelnik ze wstępu. Tu także uświadamia Korcz wielorakość i złożoność problemu, który — jego zdaniem — można rozpatrywać w kategoriach fizycznych, biologicznych, psychologicznych i socjologicznych (s. 8). Tyle założenia.

Jak wygląda realizacja? Najpierw parę uwag o kompozycji. W obrębie zasygnalizowanych rozdziałów rozważa autor zagadnienie chronologicznie, sięga przy tym do czasów odległych. Przeprowadza mianowicie paralele na temat pracy między starożytnością a średniowieczem, posiłkując się uogólnieniami polskich prac syntetycznych. Można się zastanawiać, czy wybór układu chronologicznego jest najszcześniejszy. W przypadku tak odległej projekcji retrospektywnej i selekcyjnej egzemplifikacji typu modelowego rzecz wydaje się do przyjęcia. Natomiast szczegółowa analiza podstawowego materiału poprzez konstrukcję chronologiczną, to znaczy głównie przez przywoływanie postaci i utworów w samym Oświeceniu, może rodzić niebezpieczeństwo powtórzeń albo może doprowadzić do zwężenia tematu na tory boczne.

Sądzę, iż nie udało się Autorowi uniknąć tej drugiej ewentualności. W rezultacie zarówno w odniesieniu do Oświecenia zachodnioeuropejskiego, jak i do polskiego, otrzymuje czytelnik obszerną charakterystykę postaw społeczno-politycznych, systemów ekonomicznych (fizjokratyzm, merkantylizm, kameralistyka) głównych przedstawicieli epoki. Oczywiście występuje tu także motyw zasadniczy, tj. praca, ale trzeba go wyłuskiwać z powodzi materiału, wprawdzie interesującego, lecz mniej istotnego dla tematu.

Z owych rozproszonych wniosków warto odnotować kilka spostrzeżeń. Na temat waloryzacji pracy w XVIII wieku stwierdza Korcz, że europejskie Oświecenie dokonało „odkrycia pracy jako fundamentu bogactwa i motoru wszystkich przeobrażeń” (s. 85). Konstruktywne uogólnienia zawiera także niewielki podrozdział: *Praca jako wartość* (s. 85—88), w którym Autor, wychodząc z teoretycznych założeń Stanisława Ossowskiego, próbuje określić funkcjonujący w europejskim Oświeceniu stereotyp pracy. Podkreśla, że raczej przeczuwano wieloaspektowość problemu i wypytywające stąd różnorodności wartości społeczne. Najczęściej rozpatrywano pracę w jej funkcji instrumentalnej typu ekonomicznego (zaspokajanie potrzeb i przysparzanie efektów materialnych). Także w tym miejscu Korcz niejako *a priori* — bo wyprzedzając argumentację faktograficzną z późniejszych rozdziałów — sugeruje, że niektórzy z polskich publicystów dostrzegali pozaekonomiczną motywację pracy, choć nie wyciągali z tej myśli ostatecznych konsekwencji. Ja-

kich — o tym autor nie wspomina. Dalej suponuje (s. 87), że właśnie w polskim Oświeceniu podnosi się moralny aspekt pracy. Twierdzenie jest dość istotne. Korresponduje bowiem dobrze z programem oświeconych, dotyczącym edukacji społeczeństwa, a jednocześnie dowodzi chyba oryginalności polskich adaptacji i umiejętnego przystosowania inspiracji do własnych potrzeb. Przypomnijmy w tym miejscu, że z podobną tezą o oryginalnych walorach adaptacyjnych — tym razem polskiej myśli fizjokratycznej — wystąpiła niedawno Irena Stasiewicz-Jasiukowa<sup>1</sup>. Autorka udowodniła mianowicie, że w recepcji francuskiego fizjokratyzmu dominowała na polskim gruncie moralna wersja doktryny z wszystkimi jej antropocentrycznymi konsekwencjami, co było zgodne z realnymi osiemnastowiecznymi potrzebami.

Sięgnijmy do przykładów z pokrewnych dyscyplin. Wśród literaturoznawców występuje w ostatnich latach także zgodność co do kierunku i wyboru oświeceniowego translatorstwa. Wbrew dawniejszym tradycyjnym opiniom o niewolniczo przyjmowanych wpływach obcych, gruntuje się przekonanie o świadomym i selektywnym wyborze, uzasadnionym potrzebami polskiej rzeczywistości.

Zastrzeżenia natury kompozycyjnej i metodycznej — jak się wspomniało — odnoszą się także do następnych rozdziałów. Charakterystyka okresu prekursorskiego poprzez publicystów takich jak Garczyński, Leszczyński, Konarski, Mitzler de Kolof i omówienie przez Korcza ich twórczości polityczno-społecznej ma niewiele wspólnego z tematem, a merytorycznie nie wykracza poza poziom wykładu popularnego. Istotne spostrzeżenia o pracy giną rozproszone. Podobnie rzecz wygląda przy omawianiu publicystyki edukacyjnej (m.in. Bielińskiego, Kamińskiego, Popławskiego, Piramowicza), a także przy obszernym potraktowaniu głównych ideologów Oświecenia (Staszica, Kołłątaja, Jezierskiego). Dopiero w zakończeniu uświadamia Autor czytelnikowi, że myśl społeczno-ekonomiczna z racji „doniosłości wyjaśniającej” — jak określa Korcz — nie mogła pozostać poza zasięgiem jego obserwacji i dlatego podstawowy temat musiał stać się elementem ubocznym. Takie stwierdzenie (aczkolwiek dobrze, że w ogóle padło) nie usprawiedliwia Autora, ponieważ czytelnik, sięgając po książkę i oczekując wyjaśnienia interesującego w Oświeceniu problemu pracy, w rezultacie czuje się zawiedziony.

Wątpliwa wydaje się poza tym owa „doniosłość wyjaśniająca”, skoro w przeznaczony dla specjalistów rozprawie korzysta autor bardzo często z edycji tekstowych w wyborze i odwołuje się na ogół do egzemplifikacji ze znanych utworów.

Można przypuszczać, że gdyby Korcz zdecydował się na ujęcie problemowe tematu, nawet rezygnując z kryterium chronologii w obrębie okresów, wówczas praca zyskałaby na klarowności. Zaprezentowane ujęcie budzi wątpliwości jeszcze z innego powodu. Otóż Korcz w uwagach wstępnych informuje czytelnika o możliwości wieloaspektowej analizy problemu pracy, ale w realizacji kategorii tych nie uwzględnia. Jeśli nawet nie wszystkie aspekty pracy, o których wspominał, były reprezentowane przez pisarzy, co było naturalne w XVIII wieku, to w przypadku zastosowania wspomnianego postępowania metodycznego otrzymalibyśmy ewolucyjny opis procesu narodzin i wzrostu idei pracy.

Dla przykładu pragniemy zwrócić uwagę, że cytowany przez Autora fragment na temat pracy z *Anatomii...* Garczyńskiego wskazuje, że w okresie prekursorskim rozpatrywał on pracę w kategoriach ekonomicznych i moralnych, zaś Mitzler de Kolof w latach pięćdziesiątych, traktując pracę jako prawo natury — dane człowiekowi dla przydania mu honoru, godności i oczywiście fortuny — ujmował zagadnienie w tych samych kategoriach. Jednocześnie, odwołując się do prawa na-

<sup>1</sup> Irena Stasiewicz-Jasiukowa: *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*. Wrocław 1979 s. 82—90.

tury, ujawniał swoją oświeceniową proveniencję. Natomiast Sebastian Czochron — profesor prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach osiemdziesiątych — widział pracę w aspekcie filozoficznym, uzależniając szczęście człowieka od pracy i pożytku, jaki ona przynosi dla jednostki i społeczeństwa. Także nieco wcześniej (lata siedemdziesiąte) w *Listach patriotycznych* rozpatrywał Józef Wybicki pracę w kategoriach społecznych, mianowicie pracy wolnej i pańszczyźnianej polskiego chłopa, upatrując w tej pierwszej rękojmię bogactwa krajowego.

Zrozumiałe, że twórcy nie musieli mieć i nie mieli świadomości terminologicznej, ale rzeczą badacza jest uporządkowanie i klasyfikacja zjawiska zgodnie z obowiązującymi wymogami.

Wśród pozytywnych cech książki na uwagę zasługuje wydobycie przez Korcza rzadko eksponowanych dotąd materiałów z „Monitora” i „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, choć w tym miejscu chciałoby się znaleźć również informacje na temat pracy z ówczesnych gazet, których nie było tak wiele. Zdawkowo, niestety, zobrazował Autor literaturę piękną. Obszary te oczekują wciąż jeszcze badacza. Szczególnie dużo materiału na temat pracy znajduje się nie tylko w poezji, ale przede wszystkim w powieści oświeceniowej z XVIII wieku (Kraśnicki, Krajewski, Kossakowski, Jezierski) i z początków XIX stulecia (Niemcewicz, Skarbek).

Ze spraw natury merytorycznej wątpliwości budzą granice periodyzacyjne, sugerowane przez Korcza, który datę wydania *Listów patriotycznych* Wybickiego (1777—1778) uznaje za początek właściwego Oświecenia. Nie wdając się w polemikę na temat zasadności tej tezy, chcemy przypomnieć, że istniała już koncepcja sytuująca tzw. właściwe Oświecenie polskie na rok 1773. Przywoływano wówczas nie jeden fakt literacki, jak to czyni Autor, ale całą instytucję — to znaczy powstanie Komisji Edukacji Narodowej. Obecnie zwykło się dojrzałe Oświecenie lokować w latach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, a koniec tej epoki widzieć w latach dwudziestych XIX wieku. Ostatnia cezura jest zgodnie przyjmowana w najnowszych pracach historiograficznych (np. A. F. Grabski) i literaturoznawczych (np. T. Kostkiewiczowa).

Z kwestii drobniejszych pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na sprawy formalne. Wydaje się, że tekst jest za słabo przygotowany od strony adiustacyjnej, za co można obciążyć odpowiedzialnością także wydawnictwo. Również wydawnictwo jest współodpowiedzialne za niekonsekwencje w przypisach lub wręcz wadliwe ich podanie. W sumie Korcz podejmuje w książce bardzo ważną problematykę polskiego Oświecenia, wykorzystuje sporo materiału, nie przeprowadza jednak klasyfikacji zgodnej ze współczesnymi potrzebami. Czujemy się zobowiązani przestrzec czytelnika przed trudnością percepcji problemu tytułowego rozprawy, który jest rozproszony i często gubi się w wykładzie dotyczącym spraw ekonomiczno-społecznych i politycznych.

Irena Łossowska  
(Warszawa)